

Gonix, Ghetto (prod. ZIn)

Gdybym miała to streścić, moim głosem niewieścim
Zobaczyłbyś stare kino i dziewczynę w szponach bestii
Albo styl Tarantino, klimat niski, ciężki
Z mocną dawką obsesji #William_Shakespeare
Tamte słowa i gesty, noszę do dzisiaj jak klątwę
Znalazłoby się z tego Top 20 na Joe Monster
Bo moje życie to kasek i trafi na afisz
Muszą zrobić o nim film jak o Kinematografii
Pamiętam czasy, gdy miało już nic się nie zmieniać
A trzecia dziura w Vansach dopiero była problemem
Powodów do wstydu strumień nie mógł ustać
Nie urodziłam się ze srebrną łyżeczką w ustach
Nie jestem córka prezesa jak w obiegowych frazesach
A lista moich zachcianek sięga Rekordów Guinnessa
Wyrwę się z każdej dziury za odruchem serca
Choćbym miała mieć na plecach jeden stary plecak
Wiesz jak, mogę wam pomachać
Mogę się uśmiechnąć i zrobić papapa, na mnie już czas
Kiedy się spotkamy, nie wiem, nie obracam się za siebie
Nie zamierzam się ani przez chwile wahać

Ghetto, ja tam nie wracam
Ghetto, ja tam nie wracam
Ghetto, ja tam nie wracam
Choć ono jeszcze mnie zaprasza
Ghetto, ja tam nie wracam
Ghetto, ja tam nie wracam
Ghetto, ja tam nie wracam
Choć ono jeszcze mnie zaprasza
Na kawę, na setkę, na chwilę, na Teleexpress
Na podwieczorek, na chatę, na metę, na swoją przestrzeń
Lecz, ja tam nie wracam, Ghetto, ja tam nie wracam
Ghetto, ja tam nie wracam, nie-e

Dlatego pakuj manele i sajonara, jeżeli życie ze mną
To dla ciebie kara, zmień mu kurs jak katamaran
Zmień se avatara i rozpocznij nowy etap
I nie zapomnij o swoich śmierzących skarpetach
Zabieraj Visinki i szkiełka do opalenia
Nielegalne pliki i kostium supermana
Idź machać łapami gdzie indziej, będziesz miał z górki
I proszę ghetto, awanturki, oszczędź mi na do widzenia
Niech cię pochłonie ziemia, albo melanż, cokolwiek
Nie reaguję na patologię, that's my fuckin' problem
Ty mnie do niej nie wciągniesz - nie ma bata
Been there, done that - i już tam nie wracam
Nie jem żarcia z Maca, nie oglądam horrorów
Nie aspiruję do regimentu żołnierzy hardcore'u
To terytorium, na którym stoisz to terytorium wroga
A dla ciebie jest wszystko okej póki masz na hot-doga
Obudź się, zobacz - wszystko płynie, niewiele potrzeba takiej jak ja dziewczynie
Prosta filmowa zasada - nieważne jak lecisz, a jak upadasz